



Ława. Wielkie emocje na spotkaniu rodziców z władzami miasta i dyrekcją szkoły

data aktualizacji: 2018.03.16



Ogromne napięcie i łzy wielu osób towarzyszyły czwartkowemu spotkaniu rodziców uczniów klasy VI a z władzami miasta i dyrekcją "Dwójki". Strony negocjowały w sprawie planu przeniesienia szóstoklasistów do ławskiej "Piątki". Byłe gimnazja mają bowiem sporo wolnych miejsc, a "stare podstawówki" wręcz przeciwnie: grozi im przepełnienie i dwuzmianowość. Ostatecznie burmistrz, pod pewnym warunkiem, przychylił się do stanowiska rodziców. Opiekunowie przyjęli to z wielkim entuzjazmem. Po drugiej stronie zakończono już sporu są jednak obawy o długofalowe konsekwencje tej decyzji.

Z rodzicami o ich obawach związanych z planami przeniesienia ich pociech do "Piątki", co miało się stać na mocy uchwały Rady Miejskiej w Ławie, rozmawiali burmistrz Ławy Adam Żyliński, wiceburmistrz Ewa Junkier, dyrektor "Dwójki" Małgorzata Kamińska, dyrektor Miejskiego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Renata Kamińska oraz radna Ewa Jackowska, którą zaprosili opiekunowie.

Głos najpierw zabrał burmistrz. Adam Żyliński wyjaśniał, iż to na barki samorządów spadły konsekwencje wprowadzonej przez rząd reformy edukacji, polegającej na likwidacji gimnazjów i wydłużeniu o dwie klasy edukacji w podstawówkach.

- Nie jestem entuzjastką tych zmian, ale nie mamy wyboru. Nasza rola polega na jak skuteczniejszym i jak najlepszym wprowadzeniu reformy w życie - mówił wóldarz naszego miasta. - Musimy patrzeć na całokształt systemu edukacji w Hławie i zadbać o każdą ze szkół, zapewniając każdemu uczniowi bezpieczeństwo i jak najwyższą jakość edukacji.

Jak informowała dyrektor "Dwójki" Małgorzata Kamińska w szkole uczy się obecnie niemal 800 dzieci, a placówkę czeka poważny remont - termomodernizacja.

- Pozostawienie w szkole wszystkich dzieci spowoduje konieczność wydłużenia godzin pracy placówki - mówiła dyrektor Małgorzata Kamińska. - To trudna sytuacja, zwłaszcza dla uczniów starszych klas, którzy muszą także sporo pracować w domu, a będą na to mieli mniej czasu. Obawiamy się, że w efekcie może ucierpieć ich czas przeznaczony na odpoczynek, rozwijanie zainteresowań, czy życie rodzinne.

Dyrektor Kamińska podkreślała też, że "Piątka" jako byłe gimnazjum ma większe doświadczenie w nauczaniu takich przedmiotów jak chemia, biologia, czy fizyka, co byłoby dla przenoszonych uczniów korzyścią.

Rodzice także przedstawiali swoje argumenty. Zgłaszali zastrzeżenia, że przymusowe przenosiny i zmiana szkolnego środowiska to dla ich dzieci **ogromny stres**, a oni jako opiekunowie zostali postawieni pod ścianą. **Żalowali, że rozmowy w tej sprawie nie toczyły się wcześniej** i że nie szukano rodzin, które być może z własnej woli chciałyby przenieść dzieci ze względu na różne okoliczności, np. przeprowadzkę. Podkreślali, że jako rodzice **powinni mieć prawo decydować** o tym, do której placówki uczęszcza ich pociecha. Najważniejszym argumentem rodziców było to, iż **ich dzieci bardzo zżyły się ze sobą oraz swoimi nauczycielami**, świetnie zaaklimatyzowały się w "Dwójce" i nie chcą opuszczać murów swojej szkoły. Wybrzmiały także obawy rodziców związane z **praktycznymi trudnościami** związanymi z dojazdem na Wiejską z niektórych ulic. Ponadto w niektórych rodzinach przenosiny szóstoklasisty doprowadziłyby do tego, że **rodzeństwo**, także zżyte i wzajemnie się wspierające, dotychczas uczęszczające do tej samej szkoły, **zostałoby rozdzielone**. Wielu rodzicom towarzyszyły przy tym ogromne emocje.

Początkowo burmistrz komunikował, że ostateczna decyzja w sprawie zostanie podjęta nie podczas spotkania, a później, w kwietniu. Ostatecznie jednak stało się inaczej. Adam Żyliński zadeklarował, iż zgadza się na pozostanie uczniów z VI a w "Dwójce", skoro tego chcą rodzice. Postawił jednak **warunek, że szkoła pod względem organizacyjnym udźwignie ciężar większej, niż zakładano liczby uczniów**. Te słowa spotkały się z entuzjastyczną reakcją, wręcz owacjami rodziców. Takie rozstrzygnięcie tej sprawy to dla nich ogromna ulga, o czym najlepiej świadczą łzy, których nie brakowało podczas spotkania.

Jednocześnie burmistrz nie ukrywał, że wycofanie się organu prowadzącego z przeniesienia klasy, co miało się stać na mocy uchwały Rady Miejskiej, **jest pewnego rodzaju precedensem**, który może mieć negatywne konsekwencje w przyszłości. Jeśli w następnych latach kolejni rodzice będą równie skutecznie protestować przeciwko przenosinom swoich pociech, to próby zbilansowania liczby uczniów w poszczególnych szkołach w Hławie spełzną na niczym. Jedne podstawówki mogą być przepełnione, inne wręcz przeciwnie, będą miały zbyt małą liczbę uczniów. Czy tak się rzeczywiście stanie, pokaże czas.

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/54055-ilawa-wielkie-emocje-na-spotkaniu-rodzicow-z-wladzami-miasta-i-dyrekcja-szkoly>